

Sygn. akt II AKa 179/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 05 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący: SSA – Grzegorz Salamon

Sędziowie: SA – Maria Żłobińska

SA – Ewa Plawgo (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Piotr Grodecki

przy udziale prokuratora Anny Adamiak

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2016 r.

sprawy:

1/ P. Z. (1), ur. (...) w W., syna J. i B. z d. S., oskarżonego z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. (x2);

2/ Ł. J. (1), ur. (...) w S., syna A. i T. z d. Ż., oskarżonego z art. 280 § 2 k.k., z art. 280 § 1 k.k.;

3/ P. M. (1), ur. (...) w M., syna J. i M. z d. P., oskarżonego z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.;

4/ G. G. (1), ur. (...) w W., syna J. i B. z d. D., oskarżonego z art. 280 § 1 k.k.

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 17 grudnia 2015 r., sygn. akt XII K 130/14

1/ zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a/ z opisów czynów przypisanych P. Z. (1) w pkt 1 wyroku i Ł. J. (1) w pkt 2 wyroku – zarzut I aktu oskarżenia – eliminuje sformułowanie „doprowadził R. S. (1) do stanu bezbronności”, zastępując je sformułowaniem „dopuścił się rozboju na osobie R. S. (1)”;

b/ uchyla orzeczenia oparte o art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zawarte w pkt 22 i 24 wyroku w zakresie solidarnego zobowiązania P. Z. (1) i P. M. (1) do zapłaty zadośćuczynienia E. I. w kwocie 30.000 zł (pkt 22 wyroku) oraz solidarnego zobowiązania G. G. (1) i Ł. J. (1) do zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 10.000 zł A. H. (1) (pkt 24);

c/ za podstawę prawną pozostałych rozstrzygnięć zawartych w pkt 22, 23 i 24 wyroku przyjmuje art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 01 lipca 2007 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k.;

2/ utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

3/ zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa opłaty za drugą instancję: od P. Z. (1) w wysokości 1800 zł, od P. M. (1) w wysokości 1400 zł, od Ł. J. (1) w wysokości 1200 zł i od G. G. (1) w wysokości 700 zł oraz obciąża ich pozostałymi kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w częściach na nich przypadających.

Sygn. akt II AKa 179/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 17 grudnia 2015 r. – sygn. akt XII K 130/14 – uznał **P. Z. (1)**, **Ł. J. (1)**, **P. M. (1)** i **G. G. (1)** po dokonaniu nieznacznych zmian w opisach zarzutów, za winnych popełnienia czynów zarzucanych im aktem oskarżenia, z tym, iż co do P. Z. (1) przyjął, że czynów tych – z wyjątkiem czynu kwalifikowanego z art. 288 § 1 k.k. – dopuścił się w warunkach art. 64 § 2 k.k. Wyrokiem tym orzekł wobec oskarżonych kary jednostkowe pozbawienia wolności i kary grzywny oraz kary łączne – w stosunku do P. Z. (1) 11 lat pozbawienia wolności oraz 300 stawek dziennych grzywny przy określeniu wysokości jednej stawki na 20 zł, w stosunku do Ł. J. (1) 5 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny przy określeniu wysokości jednej stawki na 20 zł, w stosunku do P. M. (1) 7 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny przy określeniu wysokości jednej stawki na 20 zł. Wobec G. G. (1) wobec przypisania jednego czynu została orzeczona kara pozbawienia wolności w rozmiarze 2 lat pozbawienia wolności oraz kara grzywny w wysokości 100 stawek dziennych przy określeniu wysokości jednej stawki na 20 zł. W pkt 22-24 wyroku Sąd Okręgowy rozstrzygnął w oparciu o art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. o obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynieniu za doznane krzywdy zasądzając od wskazanych w tych punktach oskarżonych na rzecz wskazanych pokrzywdzonych ujęte w wyroku kwoty. Wyrok zawiera orzeczenia oparte o art. 63 § 1 k.k. oraz rozstrzygnięcia o kosztach sądowych i wynagrodzeniu dla obrońców z urzędu.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości na korzyść wszystkich oskarżonych przez obrońców.

Adw. B. G. – działający z substytucji ówczesnej obrońcy z urzędu oskarżonego P. Z. (1) adv. M. G. – wyrokowi zarzucił:

1/ obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na jego treść, tj. art. 410 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k. poprzez nieprawidłową i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz dyrektywą rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego ocenę przeprowadzonych dowodów, w szczególności zeznań E. S. (1) – dalsza część zarzutu określa na czym, zdaniem obrońcy polegają nieprawidłowości w ocenie tego dowodu;

2/ błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieprawidłowym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucane mu czyny, podczas gdy zebrane dowody nie zezwalają na takie jednoznaczne ustalenie.

Nadto – w przypadku uznania powyższych zarzutów za nieuzasadnione – zawarł zarzuty:

3/ obraży przepisów postępowania mogącej mieć wpływ na treść wyroku – tj. art. 410 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. poprzez dokonanie oceny dowodów sprzecznie z tymi przepisami, czego konsekwencją było uznanie, że oskarżony P. Z. (1) wiedział, że w dniu 5 lipca 2005 r. podczas rozboju przy ul. (...) w W. zostanie użyta broń palna, podczas gdy zeznania św. E. S. tego dotyczące nie były spójne i konsekwentne;

4/ obrazę przepisów jak w pkt 3, polegającą na uznaniu, że oskarżony ten ponosi odpowiedzialność za stosowanie przemocy wobec małżonków I., ich uprowadzenie i zniszczenie ich samochodu, podczas gdy w oparciu o zeznania E. S. określenie sprawstwa poszczególnych osób nie jest możliwe, czego konsekwencją jest przypisanie oskarżonemu surowszej odpowiedzialności za czyn z pkt III a/o i przypisanie mu przestępstwa z pkt IV a/o;

5/ obrazę art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 291 § 1 k.k. i skazanie oskarżonego za kradzież samochodu V. (...) skradzionego dnia 31 sierpnia 2006 r. w sytuacji, w której oskarżony został już skazany

prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2012 r. w sprawie XVIII K 76/10 za udział w zbyciu tego samochodu;

6/ rażąco niewspółmierność kar jednostkowych i kary łącznej, orzeczonych znacząco powyżej dolnego progu ustawowego zagrożenia w sytuacji, w której nie było podstaw do takiego zaostrzenia kar w sytuacji, w której oskarżony jest osobą w pełni zresocjalizowaną i wykonanie kary w orzeczonej wysokości zaprzepaści pozytywne zmiany – w zarzucie tym wskazano okoliczności świadczące, zdaniem obrońcy, o pełnej resocjalizacji tego oskarżonego.

Podnosząc powyższe obrońca ten wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia „zarzucanego mu czynu” – zapewne błąd pisarski -, ewentualnie o uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego jej rozpoznania oraz o zwolnienie oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie apelacyjne.

Adw. P. D. obrońca z wyboru wszystkich oskarżonych, wyrokowi zarzucił:

II. (numeracja apelacji) w zakresie pkt 11 wyroku wystąpienie bezwzględnej przesłanki odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. poprzez skazanie P. Z. (1) za czyn zarzucany mu w pkt VI części wstępnej wyroku w sytuacji, gdy czyn ten objęty jest powagą rzeczy osądzonej, w związku z tym, że oskarżony ten został prawomocnie skazany za jego popełnienie wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 05 kwietnia 2012 r. wydanym w sprawie XVIII K 76/10;

III. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku:

1/ art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w sposób ujęty w tym zarzucie w pkt a-t;

2/ dowolną ocenę dowodów wskazanych w tym zarzucie;

3/ art. 410 k.p.k. poprzez nieujawnienie w toku postępowania zalegającego w aktach protokołu z eksperymentów procesowych przeprowadzonych z udziałem E. S. w miejscach zdarzeń z dnia 05.07.2005 r. w W. oraz dnia 22.11.2005 r. w G..

Podnosząc powyższe skarżący ten wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania co do czynu opisanego w pkt VI a/o co do P. Z. (1) oraz poprzez uniewinnienie oskarżonych od zarzucanych im czynów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Adw. A. W. (1) obrońca z wyboru oskarżonego P. M. (1) wyrokowi zarzucił:

Ujętą w pkt I-IV obrazę przepisów postępowania – tj. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 74 § 1 k.p.k. (m.in. poprzez oparcie ustaleń o wyjaśnienia oskarżonego, który nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności), art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., art. 172 k.p.k. – polegającą na uznaniu winy tego oskarżonego, podczas gdy zeznania E. S. są sprzeczne i wątpliwe, nie określają jego roli podczas zdarzeń z pkt 5 i 6 a/o, a opinia co do czynu z pkt 7 jest „probablistyczna”, wątpliwości zostały rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego, a przewodniczący składu sądującego nie dążył do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w szczególności odstąpił od konfrontacji świadków, których zeznania w sposób oczywisty „klóć się” ze sobą, art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. – polegającą na oparciu orzeczenia o zaledwie część materiału dowodowego, co spowodowało dokonanie ustaleń o sprawstwie oskarżonego, obrazę art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – polegającą na tym, że wyrok zawiera wewnętrzne sprzeczności, a Sąd Okręgowy nie wskazał powodów, dlaczego uznał wybiórcze, aczkolwiek „klójące się ze sobą i sprzeczne wersje świadków E. S.”, a zatem nie mogące przesądzać o winie oskarżonego, wskutek czego wyrok dotknięty jest wewnętrzną sprzecznością.

Podnosząc powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego P. M. (1), ewentualnie o przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje nie są zasadne, co sprawia, że zawarte w nich wnioski nie zasługiwały na uwzględnienie.

Wyrok Sądu I instancji wymagał jedynie niewielkich zmian związanych z opisem czynów przypisanych P. Z. (1) i Ł. J. (1) w pkt 1 i 2 wyroku (zarzut I aktu oskarżenia) oraz w pkt 22 i 24 w zakresie rozstrzygnięć opartych o art. 46 § 1 k.k., jak też doprecyzowania, w którym brzmieniu ten przepis winien stać się podstawą orzekania w pkt 22-24 wyroku, natomiast w pozostałej części wyrok ten należało uznać za prawidłowy.

Przypisując P. Z. (1) i Ł. J. (1) w pkt 1 i 2 popełnienie czynu objętego pkt I aktu oskarżenia Sąd I instancji uznał, że działania polegające na oddaniu dwóch strzałów z broni palnej w kierunku pokrzywdzonego stanowiły doprowadzenie R. S. (1) do stanu bezbronności, co jest nieprawidłowe, jako że stan bezbronności oznacza taki stan, w którym pokrzywdzony nie ma fizycznej możliwości stawiania oporu, czy przeciwstawienia się działaniom sprawcy na skutek np: obezwładnienia środkami chemicznymi, lub odebrana mu zostanie swoboda ruchów – przykładowo na skutek związania (vide: orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1975 r. o sygn. II KR 285/74, z dnia 12 maja 1994 r. o sygn. II KRn 59/94, z dnia 21 czerwca 2012 r. sygn. III KK 148/12 – OSNKW 2012/11/177, tak też Sąd Apelacyjny w Krakowie – wyrok z dnia 7 sierpnia 1997 r. sygn. II AKa 143/97, Sąd Apelacyjny w Lublinie – wyrok z dnia 8 sierpnia 2012 r. sygn. II AKa 182/12). Oddanie strzałów w kierunku pokrzywdzonego nie spełnia powyższych kryteriów, stanowi swoiste zastraszenie właściwe dla sposobu popełnienia czynu kwalifikowanego z art. 280 § 2 k.k., dlatego też sformułowanie o doprowadzeniu w wyżej opisany sposób do stanu bezbronności należało zastąpić określeniem, że taki sposób działania sprawców, to sposób dopuszczenia się przez nich tak kwalifikowanego rozbójcu.

Czyny popełnione na szkodę małżonków I. i małżonków H. miały miejsce odpowiednio w dniach 31 sierpnia 2006 r. i 22 listopada 2005 r., a więc wówczas, gdy obowiązywało pierwotne brzmienie art. 46 § 1 k.k. (do dnia 1 lipca 2007 r.). Przepis ten zawierał wówczas (do dnia 8 czerwca 2010 r.) katalog przestępstw oznaczający, że tylko w razie skazania za przestępstwo należące do tego katalogu można było orzekać przy jego zastosowaniu. Nowela obowiązująca od dnia 8 czerwca 2010 r. (brzmienie obowiązujące pomiędzy 1 lipcem 2007 r. a 8 czerwca 2010 r. niczego w tym zakresie nie zmieniło, gdyż na skutek zmiany tego przepisu doszło do rozszerzenia katalogu przestępstw, do których przepis ten znajdował zastosowanie) poszerzyła stosowanie art. 46 § 1 k.k. na wszystkie przestępstwa, przy czym zmiana ta, jako że przestępstwa przeciwko mieniu ujęte były także w poprzednich jego brzmieniach, w niniejszej sprawie pozostaje bez znaczenia dla orzekania. Znaczenie dla orzekania ma natomiast fakt, że art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2007 r. przewidywał obowiązek orzekania na wniosek pokrzywdzonego, ale wyłącznie obowiązku naprawienia szkody w całości lub w części, zaś pokrzywdzony miał prawo do złożenia wniosku tylko tego dotyczącego. Możliwość orzekania o zadośćuczynieniu za doznaną krzywdę w trybie art. 46 § 1 k.k. otworzyła się dopiero dnia 8 czerwca 2010 r., kiedy weszła w życie wskazana wyżej nowelizacja m.in. tego przepisu kodeksu karnego. Obecne brzmienie powyższego przepisu także daje taką możliwość, bądź obowiązek, w zależności czy sąd w tym zakresie działa z urzędu, czy na wniosek pokrzywdzonego. Powyższa sytuacja oznacza, że ustawą względniejszą dla oskarżonych jest ustawa obowiązująca w pierwotnym brzmieniu, tj. do dnia 1 lipca 2007 r. Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku, rozstrzygając w pkt 22-24 poza art. 46 § 1 k.k. powołał także art. 4 § 1 k.k. nie precyzując, w którym brzmieniu przepis ten stosuje. Z uzasadnienia wyroku wynika, że miałyby to nastąpić w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2007 r. (str. 133 uzasadnienia), co jednak pozostaje w sprzeczności z rozstrzygnięciami w oparciu o ten przepis o zadośćuczynieniu za krzywdy doznane przez E. I. i A. H. (1). Możliwość orzekania o zadośćuczynieniu za doznaną krzywdę w stanie prawnym obowiązującym do dnia 8 czerwca 2010 r., a więc także do dnia 1 lipca 2007 r. ograniczona była wyłącznie do orzeczenia na rzecz pokrzywdzonego nawiazki na podstawie art. 46 § 2 k.k., z tym tylko, że mogło to nastąpić zamiast obowiązku określonego w § 1 tego przepisu, a więc zamiast tego, do czego pokrzywdzony był uprawniony, żeby wnosić, tj. zamiast obowiązku naprawienia szkody (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r., sygn. akt IV KK 435/05, Lex nr 173643). Uprawnienie to nie rozciągało się na wnoszenie przez pokrzywdzonego o zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W sytuacji, w której pokrzywdzony wnosił o naprawienie szkody i orzeczenie takie zapadło, orzeczenie nawiazki na jego rzecz w oparciu o art. 46 § 2 k.k. nie było możliwe. Ówczesny stan prawny wykluczał bowiem jednoczesne orzekanie na rzecz tego samego pokrzywdzonego na podstawie art. 46 § 1 k.k. i art. 46 § 2 k.k. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. II AKa 25/07, KZS 2007/4/25), zaś zmiany tego dotyczące poszerzające możliwość orzekania i o obowiązku

naprawienia szkody, i zadośćuczynieniu na rzecz pokrzywdzonego obowiązują od dnia 8 czerwca 2010 r. Ponieważ art. 46 k.k. poza funkcją kompensacyjną ma także charakter represyjny, uregulowania niekorzystne dla sprawcy nie obowiązujące w dacie popełnienia czynu nie mogą być co do niego stosowane (por: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 października 2010 r., sygn. IV KK 46/10, Biul. PK 2010/7/12). Nie negując tego, że obie pokrzywdzone E. I. i A. H. (1) na skutek przestępstw popełnionych na ich szkodę doznały krzywd, z powodów mających swoje źródło w obowiązujących uregulowaniach prawno-karnych, należało wobec powyższego uchylić rozstrzygnięcia oparte o art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. dotyczące solidarnego obowiązku wskazanych w pkt 22 i 24 wyroku oskarżonych do zapłaty na rzecz obu pokrzywdzonych wskazanych tam kwot jako zadośćuczynienia za krzywdy. Z powodów wskazanych wyżej należało także doprecyzować, że orzeczenia oparte o art. 46 § 1 k.k. zawarte w pkt 22, 23 i 24 dokonane są w oparciu o brzmienie tego przepisu obowiązujące do dnia 1 lipca 2007 r. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok należało uznać za prawidłowy.

W pierwszej kolejności należy się odnieść do zarzutu 5 apelacji adw. B. G. oraz zarzutu II apelacji adw. P. D. (numeracja apelacji).

Oba dotyczą zarzutu VI a/o, przy czym już samo postawienie zarzutu związanego z obrazą art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w apelacji adw. B. G. jest nieprawidłowe, albowiem w przypadku wystąpienia powagi rzeczy osądzonej zachodzi jedna z tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych ujęta w art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k., a zatem wadliwe jest stawianie zarzutu w oparciu o art. 438 pkt 2 k.p.k. Niezależnie jednak od sposobu zredagowania tych zarzutów, oba należało uznać za nietrafne.

Powaga rzeczy osądzonej zachodzi wówczas, gdy postępowanie co do tej samej osoby **o ten sam czyn** zostało prawomocnie zakończone. Co do tego, że zaskarżony wyrok, jak i wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2012 r. – sygn. akt XVIII K 76/10 – dotyczy tej samej osoby, tj. oskarżonego P. Z. (1) nie ma wątpliwości. Nie można jednak uznać, że oskarżony ten został obecnie skazany za ten sam czyn, co uprzednio.

Część orzeczeń Sądu Najwyższego i orzeczenia sądów powszechnych zapadają w określonych stanach faktycznych i konfiguracjach procesowych, dlatego proste powołanie się na ich tezy może nie być wystarczające dla uargumentowania zarzutu apelacyjnego w innej sprawie. Co do zasady należy zaaprobować tezę wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 stycznia 2004 r. o sygn. II AKa 520/03, przywołaną na str. 38 apelacji adw. B. G., z tym tylko, że na jej podstawie nie można szukać prostego przełożenia na realia sprawy niniejszej, a co czyni ten skarżący, nie przywołując, poza orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Katowicach i wskazaniem, że P. Z. (1) został skazany za udział w zbyciu samochodu będącego przedmiotem kradzieży z włamaniem – zdarzenie z pkt VI a/o, żadnych argumentów. Drugi z obrońców tego oskarżonego na str. 10-11 i na str. 21-22 apelacji zaprezentował stanowisko, że czyny te są tożsame, bez głębszego uzasadnienia, natomiast pozostała część uzasadnienia tej części apelacji (str. 21-22) odnosi się do tego, że – zdaniem obrońcy – brak jest dowodów na popełnienie przez oskarżonego tego czynu, a więc nie do rei iudicatae. Obrońca ten kwestionuje także rozważania Sądu meriti tego dotyczące (także bez zaprezentowania argumentów). Wynika z nich, że Sąd ten nie uznał, by czyny te były tożsame – str. 106 uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Pogląd obrońców o tożsamości czynów zapewne ma swoje źródło w tym, że jeżeli dana osoba jest sprawcą kradzieży, wówczas sposób postępowania ze skradzioną rzeczą ruchomą, nawet jeśli wyczerpuje znamiona paserstwa nie podlega osobnemu osądowi, gdyż stanowi tzw. czyn współlkarany następczy. Takiego właśnie układu dotyczy wskazane powyżej orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Katowicach (nie można być współsprawcą kradzieży i paserem do tego samego przedmiotu przestępstwa). Natomiast o tym, czy w danym postępowaniu możliwe jest, w przypadku oskarżenia o kradzież i braku dowodów do uznania winy w tym zakresie, przypisanie w sposób prawidłowy, czyli bez wyjścia poza granice oskarżenia przestępstwa paserstwa, decydują konkretne okoliczności tejże sprawy. W orzecznictwie przyjmuje się, że dla przyjęcia tożsamości czynów niezbędne jest, by istniała między nimi choćby część wspólnych znamion, a podstawa faktyczna działania lub zaniechania pokrywała się choćby w części, by było to to samo zdarzenie historyczne (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2011 r., sygn. akt IV KK 139/11 – OSNKW

2011/9/84, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 r., sygn. akt V KK 240/11, Lex nr 1157588 – z rozważaniami w uzasadnieniu co do kwestii tożsamości przestępstw kradzieży i paserstwa).

Oceniając sytuację w sprawie niniejszej należy stwierdzić, że działania, za które P. Z. (1) został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2012 r. w sprawie XVIII K 76/10 (dotyczące zarzutu VI a/o) podjęte zostały w W. i polegały na pomocy do zbycia samochodu V. w miesiącu wrześniu 2006 r, natomiast zaskarżonym wyrokiem przypisano mu współudział w kradzieży z włamaniem dnia 31 sierpnia 2006 r. w miejscowości S., w trakcie której poza tymże samochodem sprawcy zabrali pieniądze i wyroby biżuteryjne (zabór kasetki z zawartością, którą musieli uprzednio odłączyć od podłoża i po co wracali z odpowiednimi narzędziami). Czyny te popełniono w innym czasie (co samo z siebie nie jest przesądzające o braku tożsamości czynów), w innym miejscu, z innym zamiarem, inne były ich okoliczności i czynności sprawcze. Nie można zatem mówić o tożsamości tych czynów – odesłać należy w tym miejscu ponownie do wskazanych już wyżej orzeczeń Sądu Najwyższego, a zwłaszcza rozważań w ich uzasadnieniach. W układzie procesowym występującym najczęściej, tj. braku dostatecznych dowodów na przypisanie zarzucanej kradzieży, przypisanie oskarżonemu paserstwa, w realiach niniejszej sprawy nie byłoby możliwe (zakładając ów brak dowodów) z uwagi na to, że nie mieściłoby się to w granicach oskarżenia, jak też (przy założeniu „braku” wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2012 r.) działania podjęte we wrześniu 2006 r. w W., polegające na pomocy w zbyciu skradzionego pojazdu należałoby w obecnej konfiguracji – tj. uznania, że są podstawy do przypisania działania kwalifikowanego z art. 279 § 1 k.k., uznać za czyn współukarany następczy. Jednak w sprawie tej występuje sytuacja odwrotna i nie jest ona dopuszczalna, a to z uwagi na konstrukcję czynów współukaranych – tj. ten czyn, który ma być wyeliminowany musi charakteryzować się zdecydowanie mniejszym ładunkiem społecznej szkodliwości niż czyn podlegający przypisaniu. Niedopuszczalne jest, by wystąpiła rezygnacja z przypisania czynu o niewątpliwie większej szkodliwości, jakim jest z całą pewnością kradzież z włamaniem (w wyniku której sprawcy zabrali w celu przywłaszczenia także inne mienie, po które wrócili z odpowiednimi narzędziami) w stosunku do paserstwa. N. identyczne realia miała sprawa rozpoznana przez Sąd Najwyższy dnia 10 kwietnia 2013 r. – sygn. akt III K 334/12 –Lex nr 1312728, zakończona oddaleniem kasacji wywiedzionej w związku ze skazaniem za ciąg czynów kwalifikowanych z art. 279 § 1 k.k., mimo uprzedniego uznania winy tej samej osoby za czyn z art. 291 § 1 k.k. popełniony w stosunku do tego samego mienia.

Konsekwencją powyższego stanowiska musi być uznanie, że brak podstaw do przyjęcia, by doszło do naruszenia powagi rzeczy osądzonej i w konsekwencji do wystąpienia przesłanki z art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k. W związku z tym należy rozważyć inne argumenty skarżących dotyczące tego czynu.

Nie można zgodzić się z adw. A. W. (zarzut IV tej apelacji) i adw. P. D. – zarzut III.1, że Sąd I instancji dopuścił się obrazy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.. Pomijając oczywisty fakt, że uzasadnienie wyroku sporządza się po jego wydaniu, co sprawia, że ewentualne uchybienia w sporządzeniu uzasadnienia nie mogą mieć wpływu na treść orzeczenia, a tylko obraza prawa procesowego mogąca mieć wpływ na treść wyroku może stanowić skuteczną podstawę apelacji i pomijając obecne brzmienie tego przepisu nakazujące prezentację ocen i wniosków w sposób zwięzły, należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy sporządził uzasadnienie wyroku w sposób staranny, prezentując tok swojego rozumowania, poddając analizie całokształt zebranych dowodów i wbrew temu, co twierdzi ten skarżący nie ograniczył się do przepisania treści poszczególnych dowodów, a przytaczając zeznania czy wyjaśnienia w niezbędnym zakresie, następnie poddał je analizie w powiązaniu ze sobą oraz pozostałymi dowodami i zaprezentował, jakie wnioski wyprowadził z tychże analiz. Co do niektórych okoliczności wnioski te były kategoryczne, co do innych sprowadzały się do tego, że dowodzone fakty nie są wykluczone, lecz następnie zostały one ocenione w powiązaniu z innymi okolicznościami i dowodami. Analizując treść zarzutu IV apelacji adw. A. W. w powiązaniu z jego uzasadnieniem (str. 8 apelacji) należy dojść do przekonania, że choć skarżący ten podnosi, iż oczekiwał uzasadnienia innej treści, w istocie kwestionuje sposób oceny dowodów dokonany przez Sąd I instancji, a nie sposób prezentacji tej oceny, bowiem w zarzucie mowa o wewnętrznych sprzecznościach, którymi dotknięty jest wyrok i jego uzasadnienie – lecz w aspekcie zeznań św. E. S., których ocenę obrońca ten kwestionuje. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku daje odpowiedź, dlaczego Sąd Okręgowy uznał zeznania te za wiarygodne, co czyni zadość wymogom art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., tak więc zarzut obrazy tego przepisu należało uznać za chybiony. Choć adw. P. D. postawił wyrokowi zarzut

obraży art. 424 § 1 k.p.k. to nie sposób dociec, z jakich powodów, gdyż zarzut III wniesionej przez niego apelacji koncentruje się wokół sposobu oceny materiału dowodowego, a nie prezentacji tej oceny. Także zarzut naruszenia art. 2 § 2 k.p.k. nie może być skuteczny – przepis ten, stanowiący normę o charakterze ogólnym, określającą cele postępowania karnego, znajduje rozwinięcie w dalszych przepisach Kodeksu postępowania karnego i to one, jako przepisy normujące szczegółowo sposób prowadzenia postępowania mogą stać się – w sposób ujęty w art. 438 pkt 2 k.p.k. – podstawą zarzutu apelacyjnego, a nie norma ogólna.

Sąd I instancji nie obraził także art. 410 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., a w toku postępowania – wbrew temu, co podniósł adw. A. W., dążył do wyjaśnienia istotnych dla prawidłowego wyrokowania okoliczności, nie obrażając art. 366 § 1 k.p.k. Stawiając zarzut naruszenia tego przepisu obrońca ten poprzestał na ogólnikach, bowiem ograniczył go do podniesienia, że z naruszeniem art. 172 k.p.k. odstąpiono od konfrontacji świadków, których zeznania „kłóca” się ze sobą, a uzasadnienie apelacji wątku tego nie rozwija (str. 7), powielając w zasadzie treść zarzutu. Art. 172 k.p.k. nie nakłada obowiązku przeprowadzenia konfrontacji, bowiem mowa w nim o możliwości konfrontowania osób w celu wyjaśnienia sprzeczności. Zarzucając Sądowi Okręgowemu zaniechania w tym względzie obrońca A. W. nawet nie wskazał osób, które wg niego powinny zostać konfrontowane ze sobą, w związku z czym bardziej szczegółowe odniesienie się do tak ogólnie postawionego zarzutu nie jest możliwe.

Wszystkie apelacje, niezależnie od sposobu postawienia poszczególnych zarzutów, dążą do podważenia sposobu oceny dowodów dokonanej przez Sąd meriti, co odnosi się przede wszystkim do oceny zeznań św. E. S.. Nie kwestionując ogólnych zasad oceny dowodów z tzw. pomówienia, które wszyscy skarżący zaprezentowali w apelacjach (str. 6-8 – adw. B. G., str. 12-14 – adw. P. D., str. 3 i 5 adw. A. W.), a które miały stać się podstawą do podważenia ocen dokonanych w I instancji, należy stwierdzić, iż nie mogły one posłużyć do zakwestionowania sposobu oceny zebranych dowodów. Sąd I instancji oceniając zeznania św. E. S. trafnie uznał, że – wbrew temu, co uważają skarżący – w wielu kwestiach znajdują one potwierdzenie w innych obiektywnych dowodach. Należy przy tym zaznaczyć, że obowiązek potwierdzenia zeznań tych innymi dowodami, nie może zostać rozciągnięty na każdą okoliczność, o której mowa w zeznaniach świadka E. S., w tym dotyczącą także zdarzeń nie objętych niniejszym procesem. Niewątpliwym jest również, że świadek ten – nie ukrywający zresztą tego – jest osobą osadzoną w świecie przestępczym, zaś w odniesieniu do zdarzeń objętych niniejszą sprawą zeznaje o swoim współdziale w tychże zdarzeniach. Zeznania św. E. S. dotyczą bardzo wielu zdarzeń o różnym charakterze, nie tylko zdarzeń objętych aktem oskarżenia w niniejszej sprawie, a miały one miejsce w latach 2005-2006. Pierwszy raz E. S. relacjonował ich przebieg latem 2013 r. (k. 8-23) i w styczniu 2014 r. – k. 1281 i nast., a więc po upływie ok. 8 lat. Obie te okoliczności należy mieć na uwadze w związku z wysuwanymi przez wszystkich obrońców zarzutami o „zasłanianiu” się przez świadka niepamięcią. Upływ czasu oraz wielość zdarzeń niewątpliwie bowiem mają znaczenie dla sposobu relacjonowania faktów, w tym oczekiwanych szczegółów przygotowywania się do popełnienia czynów, osoby dzielącej uzyskane korzyści, sposobu tego podziału, obserwacji terenu itp. Wymowa wywodów apelujących tego tycząca sprowadza się do tego, że świadek nie opisując szczegółowo zdarzeń, niezasadnie pomawia oskarżonych. Analiza całokształtu relacji św. E. S. składanych w toku całego postępowania prowadzi do wniosku, że ocena tego dowodu dokonana w I instancji jest trafna. Gdyby obecnie, po wielu latach od opisywanych zdarzeń, ich relacjonowanie zawierało drobiazgowy opis, wówczas zarzuty tego tyczące zapewne sprowadzałyby się do twierdzeń, że niemożliwością jest – bez prowadzenia dziennika, notatek, co w przypadku popełniania przestępstw nie następuje – zapamiętanie wielu zdarzeń z tak dużą dokładnością, i właśnie to, zważywszy na niewątpliwym fakcie, iż naturalne jest, że szczegóły różnych zdarzeń zacierają się w pamięci, mogłoby zastanawiać. Godzi się przy tym wskazać, że przecież pokrzywdzeni i inni świadkowie pytani o wiele szczegółów także ich nie pamiętali, odwoływali się do zeznań złożonych bezpośrednio po zdarzeniach. Dlatego też wszelkie zarzuty – łącznie w wyliczaniu, ile razy świadek podał, że nie pamięta tego, o co był pytany (adw. B. G.) - związane z brakiem szczegółów w zeznaniach św. E. S. należy uznać za chybione. Zestawienie wykonywanych czynności prowadzi do wniosku, że zeznania tego świadka co do zdarzeń objętych niniejszą sprawą były spontaniczne – dnia 30.06, 8 i 9.08. 2013 r. oraz 10.01.2014 r. opisał zdarzenia, po czym ustalono, że rzeczywiście miały one miejsce i podjęto uprzednio umorzone postępowania. Niektóre z decyzji o podjęciu postępowania poprzedzały czynności procesowe np. wizja w R. mająca miejsce dnia 6 września 2013 r. poprzedzała podjęcie postępowania, bo podjęcie to nastąpiło 26 września 2013 r. (k. 765-768, k. 776-777). Nie było tak, że podczas pierwszych zeznań okazywano świadkowi

materiały z uprzednio umorzonych postępowań, bowiem świadek ten sam opisał zdarzenia, w tym swój w nich udział. Powoływanie się przez adw. P. D. na to, że okazywanie materiałów procesowych świadkowi stanowiło formę wpływania na świadka nie może zostać uznane za argument słuszny. Z akt sprawy wynika, że okazywano św. E. S. np. tablice poglądowe, jednak gołosłowne są twierdzenia o tym, by wynik tych czynności poprzedzał pierwsze przesłuchania świadka, w których opisał przedmiotowe zdarzenia. Odnosząc się do tej części argumentacji, która dotyczy sytuacji procesowej E. S., w tym dążenia do zastosowania wobec niego nadzwyczajnego złagodzenia kary, to należy zaznaczyć, że w niniejszym postępowaniu E. S. występował w charakterze świadka, co sprawia, że rozstrzygnięcie o ewentualnym zastosowaniu względem niego art. 60 k.k. nie było przedmiotem rozważań w tym postępowaniu. Słusznie zresztą adw. A. W. podnosi, że do jego zastosowania uprawniony jest Sąd orzekający w sprawie E. S., przy czym – i tu już nie można zgodzić się z tym skarżącym – nie jest to zależne od wywiązania się przez prokuratora z porozumienia ze świadkiem. Art. 60 k.k. nie ogranicza swojego stosowania tylko do sytuacji wskazanej w jego § 4, w której niezbędny jest wniosek prokuratora, podczas gdy przy spełnieniu przesłanek ujętych w pozostałej części tego przepisu wniosek taki nie jest niezbędny. Dlatego też rozważania te zmierzające do próby wykazania, jakoby postawa świadka była wynikiem oczekiwań określonej postawy ze strony prokuratora we własnej sprawie nie mogą zostać podzielone. Bieg postępowania przeciwko E. S. pozostaje obojętny dla orzekania w niniejszej sprawie, tak więc snucie różnego rodzaju przypuszczeń, jak czyni to adw. A. W. na str. 5 apelacji i adw. P. D. na str. 16-17 jest bezprzedmiotowe. Oczywiście jest, że świadek koronny, mały świadek koronny, czy też – jak miało miejsce w niniejszej sprawie – świadek będący oskarżonym o popełnienie tych samych czynów w innym postępowaniu, to osoby najogólniej stwierdzając mające osadzenie w środowisku przestępczym, co sprawia, że ocena ich zeznań, czy wyjaśnień musi następować z dużą dozą ostrożności, czego Sąd Okręgowy był świadomy i czemu dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dokonując ocen tego dowodu w sposób opisany przez apelujących (te części apelacji, które zawierają zasady oceny dowodu z tzw. pomówienia). Na oceny te nie ma natomiast wpływu to czy świadek ten w okresie późniejszym popełnił inne przestępstwa, czy też ich nie popełnił. Niezależnie od tego, że ustalenie takie wymaga stwierdzenia tego prawomocnym wyrokiem, co jest oczywiste, to wykracza to poza zakres wytyczony aktem oskarżenia w sprawie niniejszej.

Nie można także zgodzić się ze skarżącymi odnośnie podnoszonego we wszystkich apelacjach argumentu dotyczącego postawy procesowej E. S. w zakresie art. 182 § 3 k.p.k. Przepis ten daje osobie przesłuchiwanej w charakterze świadka określone uprawnienie, z którego świadek ten nie skorzystał, tym samym – jak słusznie zaznaczył Sąd I instancji – Sąd i strony miały możliwość zadawania mu pytań, co nie byłoby możliwe w przypadku skorzystania z prawa odmowy zeznań. Rozważania tego dotyczące zawarte w apelacji adw. B. G. (str. 31-31 apelacji) i apelacji adw. P. D. (str. 16-17) pozostają w zasadzie obok sprawy, jako że niniejsza sprawa nie objęła E. S. jako oskarżonego. Rozważania te natomiast odnoszą się postawy procesowej osoby oskarżonej, która prezentuje w swojej sprawie określoną postawę, dążąc do zastosowania wobec niej art. 60 § 3 k.k., co sprawia, że chybiony jest pogląd jakoby ewentualne skorzystanie z uprawnienia wskazanego w art. 182 § 3 k.p.k. przekreśliłoby szanse na taki efekt końcowy we własnej sprawie. Aktywność oskarżonego P. Z. w postaci zadawania temu świadkowi dużej ilości pytań oznacza natomiast tylko tyle, że oskarżony korzystał w uprawnieniu, jakie daje jemu i pozostałym wskazanym tam podmiotom art. 370 § 1 k.p.k. i wbrew temu, co podnosi adw. B. G. nie można z tego faktu wyprowadzać wniosku, że stanowi to okoliczność przemawiającą na jego korzyść. Wobec treści depozycji E. S. opisujących udział tego oskarżonego w zarzucanych mu przestępstwach ryzyko, o jakim mowa w apelacji, podania na skutek tychże pytań szczegółów przesądzających o jego winie było żadne.

Zasadnie wskazuje adw. A. W., że obecnie obowiązujące przepisy nie nakładają na oskarżonego obowiązku mówienia prawdy, rzecz jednak w tym, że E. S. w niniejszej sprawie występował w charakterze świadka, co zasadniczo zmienia charakter jego wypowiedzi, w tym dotyczących uprzednio składanych wyjaśnień. Oczywiście jest także, że oskarżony nie musi dowodzić swojej niewinności, co nie zmienia faktu, że jeśli w ramach zajęcia określonej postawy procesowej zdecyduje się na złożenie wyjaśnień to podlegają one ocenie wedle tych samych reguł, co inne dowody zebrane w toku postępowania. Dlatego też wywodzenie z faktu odmowy dania wiary wyjaśnieniom P. M. obrazu art. 74 k.p.k. jest całkowicie chybione (apelacja adw. A. W.). Sąd I instancji nie oczekiwał od żadnego z oskarżonych dowodzenia swojej niewinności, zaś złożone wyjaśnienia ocenił krytycznie wskazując powody takiej oceny, co nie może być utożsamiane z naruszeniem art. 74 k.p.k. Ocena taka nie stanowi także naruszenia zasady bezstronności, o czym mowa w apelacji adw. A. W. – zarzut 1 i str. 5-6. W zarzucie tym błędnie zresztą przyjęto, jakoby Sąd I instancji oparł swoje ustalenia

na wyjaśnieniach oskarżonego P. M., podczas gdy negował on swój udział w zarzucanych mu czynach i wyjaśnienia te nie stały się podstawą czynienia ustaleń w sprawie. Gołosłowny jest także zarzut wyrażony w uzasadnieniu tej apelacji dotyczący sposobu procedowania w I instancji w dniu 2 października 2014 r. Zawiera on nie wyrażoną wprost sugestię, jakoby Sąd Okręgowy prowadził z E. S. rozmowy, czy wręcz ustalenia, jednak abstrahuje od pełnych zapisów przebiegu czynności w tym dniu zawartych w protokole rozprawy – k. 2050 i nast. Z zapisu z k. 2053 wynika, że E. S. pouczony o uprawnieniu z art. 182 § 3 k.p.k. oświadczył, że będzie zeznawał, po czym złożył zeznania, odpowiadał też na pytania. W związku z faktem, że w trakcie składania zeznań przez niego doszło do uchylenia jednego z pytań kierowanych do świadka i nastąpiło odwołanie się od decyzji Przewodniczącej składu sądującego do pełnego składu Sądu, procedującego tego dnia w sali bez pokoju narad (co zostało odnotowane w protokole), zarządzono przerwę na naradę, po której świadek został doprowadzony na salę przed doprowadzeniem oskarżonych. Kwestie te zostały odnotowane w protokole, łącznie z próbą uzyskania od skarżącego odpowiedzi, czy jego zdaniem w trakcie oczekiwania na doprowadzenie oskarżonych Sąd prowadził ze świadkiem rozmowy i zajęciem przez niego stanowiska, że jedynie wnosi o zaprotokołowanie tego faktu. Następnie kontynuowano przesłuchanie świadka. Już sam przebieg czynności opisany powyżej każe uznać tę część wyводу apelacyjnego za chybioną, wręcz insynuacyjną. Przecież E. S., zanim doszło do zarządzania przerwy składał zeznania, odpowiadał na pytania i jego postawa zarówno przed przerwą, jak i po niej była identyczna.

Nie można także zgodzić się ze skarżącymi w zakresie oceny postawy św. E. S. dotyczącej jego roli w przestępstwach objętych niniejszą sprawą. Wywody tego tyczące zawarte w apelacji adw. B. G. nie przekonują. Role sprawców w popełnieniu przestępstw objętych aktem oskarżenia w tej sprawie były różne, przykładowo to E. S. zaatakował A. H. powalając ją na ziemię, a pozostali nie uczestniczyli w ataku na tę pokrzywdzoną, podczas innego zdarzenia pełnił rolę kierowcy, czy osoby mającej ostrzegać o ewentualnym zagrożeniu. Każde z tych działań stanowi zachowanie składające się wspólnie z innymi na wypełnienie całości znamion czynu zabronionego. Fakt kierowania samochodem podczas rozboju dokonany na R. S. nie oznacza umniejszenia swojego udziału w zdarzeniu, zwłaszcza zaś w świetle relacji dotyczącej broni palnej zauważonej zanim doszło do tego zdarzenia. Trudno też uznać, by popełnienie rozboju na A. H. i jej mężu było - jak chce tego ten skarżący, czynem o najmniejszej wadze w sprawie. Wyprowadzenie takiego wniosku tylko w oparciu o porównanie sposobu stosowania przemocy wobec tej pokrzywdzonej z sumą działań podjętych wobec E. I. jest chybione. Także nie może być skuteczne powoływanie się na fragmenty uzasadnienia wyroku (str. 24-25 apelacji tego obrońcy) dotyczące czynów dokonanych na szkodę małżonków I.. Przebieg tych zdarzeń znany jest bowiem E. S. z relacji współsprawców, on sam nie neguje tego, że z określoną rolą miał wolę uczestnictwa w zaborze pieniędzy na ich szkodę. Także wywody prezentowane przez adw. P. D. nie są trafne. Po raz kolejny należy wskazać, że w niniejszej sprawie E. S. nie ubiegał się o nic, a zdaje się, że skarżący zaakceptowałyby tylko takie depozycje tego świadka, w których wiodącą od początku do końca rolę we wszystkich zdarzeniach przypisałby sobie. Odnosząc się do wspomnianej na str. 17 tej apelacji kwestii nieprawomocnego wyroku zapadłego przeciwko K. K., to Sąd Okręgowy powołał się na to orzeczenie w aspekcie postawy K. K. słuchanego w charakterze świadka (str. 105 uzasadnienia wyroku), natomiast wyrok ten nie został przywołany jako podstawa czynienia ustaleń co do czynu popełnionego na szkodę małż. H. (str. 11-12 uzasadnienia wyroku). Analizując dowody tyczące tego czynu – str. 95 i nast. – Sąd meriti także nie rozważał treści tego orzeczenia.

Odnosząc się do argumentów adw. P. D. tyczących sposobu składania zeznań przez E. S. – str. 18 apelacji – to jeszcze raz należy wskazać, że okazania dokumentów temu świadkowi miały miejsce po złożeniu pierwszych zeznań dotyczących zdarzeń objętych aktem oskarżenia. Stanowczości zeznaniom tym nie odejmuje to, że nie pamiętał niektórych osób mających związek z tymi zdarzeniami, jak też z tego faktu nie wolno wywodzić, że są to zbiegi celowe, mające za zadanie ochronę tych osób. Tak samo należy ocenić tę część wyvodu, która dotyczy założeń czynionych przez obrońcę, co w szczególności winno zostać przez świadka zapamiętane. Poruszanie się w sferze założeń, czy przypuszczeń nie może być skutecznym sposobem podważenia oceny omawianego dowodu w I instancji. Nie można także podzielić krytycznej – adw. P. D., str. 19 apelacji - oceny stanowiska Sądu I instancji co do faktu prawomocnego skazania Ł. J. za popełnienie czynu na szkodę małż. P.. Wyrok uznający winę tego oskarżonego w omawianym zakresie jest jednym, lecz nie jedynym dowodem tyczącym tego zdarzenia. Jego uwzględnienie przy wyrokowaniu czyni zadość normie art. 410 k.p.k., zaś rzeczywiście wpisuje się on w treść zeznań św. E. S.. Zdarzenia opisane przez tego świadka

rzeczywiście miały miejsce, zaś co do ich przebiegu zeznania składali bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzeni i przygodni świadkowie – to właśnie zdawał się kwestionować adw. P. D. (zarzut III. pkt „i” oraz str. 15, 20), po czym sam przyznał, że było właśnie tak – zdarzenia miały miejsce i (poza zdarzeniem nieopodal (...)) miały ustalony przebieg, jak też nie kwestionował tego, że dowody ich dotyczące to także zeznania pokrzywdzonych i przygodnych świadków (uzas. pkt 11 na str. 20 apelacji). Dalsza część wywodów – str. 21 – stanowiąca próbę zakwestionowania zeznań św. E. S. w części dotyczącej wskazywanych przez niego osób popełniających razem z nim te przestępstwa stanowi jedynie polemikę z ocenami tego tyczącymi, różnego rodzaju przypuszczenia, co nie może być zabiegiem skutecznym. Także odwołanie się przez adw. P. D. do treści wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2012 r. – sygn. akt XVIII K 76/10 – nie w aspekcie powagi rzeczy osądzonej, a próby podważenia oceny zeznań św. E. S. nie zasługuje na podzielenie. Jedynym konkretem w tym względzie w tej części wyводу (str. 21 apelacji) jest zachodzący, zdaniem obrońcy, brak dowodów na to, by oskarżony P. Z. (1) dopuścił się kradzieży z włamaniem tego pojazdu (tj. V. (...)). Otóż należy uznać, że Sąd I instancji zasadnie, analizując tę część materiału dowodowego, powołał się również na treść w/w orzeczenia. Odesłać należy do str. 69 i 105-106 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, gdzie trafnie przyjął Sąd Okręgowy, iż ustalenia tamtego procesu wpisują się w treść depozycji św. E. S. w zakresie dalszych losów tego auta, w których rolę odegrał P. Z. (1), jak też zawarł zasadne uwagi dotyczące niepełności danych w tamtym postępowaniu. Nie ma podstaw do czynienia zarzutu Sądowi meriti, że nie czynił rozważań postulowanych przez adw. P. D. na str. 22 apelacji, pkt VII. Ewentualne rozważania tego tyczące byłyby czystymi spekulacjami, taka jest właśnie treść tej części apelacji. Wobec kategorycznego twierdzenia św. E. S., że współdziałał w popełnieniu czynów objętych niniejszą sprawą, należało ocenić, czy wersja ta zasługuje na wiarę, czy też należy ją ocenić odmiennie, a nie snuć rozważania, czy aby było inaczej, tj. tak, że być może posiadał o nich wiedzę z prasy, czy od współosadzonych. Zarzucając Sądowi I instancji obrazę art. 7 k.p.k., sam obrońca prezentuje dowolny tok rozumowania. Należy zgodzić się z tym, że E. S. wiedział o faktach w postaci tego, że oskarżeni byli tymczasowo aresztowani lub odbywali kary pozbawienia wolności, nie sposób jednak zgodzić się z adw. P. D., że w wiedzę tę wpisał niezasadne pomówienia akurat oskarżonych (str. 22 – 23 apelacji). Jeśli zważyć na różne konfiguracje osobowe przy popełnieniu wielu czynów, wielość zdarzeń opisanych przez E. S. i odstęp czasowy między omawianym okresem popełnienia tych czynów i składaniem zeznań przez tego świadka, to argument, że wiedzę tyczącą okresów pozbawienia wolności oskarżonych wykorzystał po latach do – jak ujęto w apelacji – tworzenia scenariusza udziału oskarżonych w popełnieniu zarzucanych im czynów należy uznać za chybiony, także i z tego względu, że posiadania wiedzy ogólnej nie można utożsamiać z wiedzą dokładną, tj. co do konkretnych okresów pozbawienia wolności poszczególnych oskarżonych. Dalsze rozważania zawarte w pkt VIII (str. 22-23 tej apelacji) to snucie wyłącznie przypuszczeń. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że skarżący ten przykłada różne miary do możliwości zapamiętywania oskarżonych i E. S. – oskarżeni z powodu braku pamięci nie mogą podać tzw. alibi, natomiast świadek winien pamiętać wszystko z najdrobniejszymi szczegółami. Oczywiście jest, że uczestnictwo w zdarzeniach nie ulega całkowitemu zapomnieniu, jednak nie zostaje na lata zapamiętane ze wszystkimi oczekiwanymi przez oskarżonych i ich obrońców szczegółami.

O braku obiektywizmu w zeznaniach św. E. S. ma świadczyć konflikt pomiędzy świadkiem, a oskarżonymi Ł. J. i G. G. – apelacja adw. P. D.. Sam skarżący przyznaje, że E. S. nie zaprzeczył, by konflikt taki miał miejsce. Sąd Okręgowy nie pominął tej okoliczności wskazywanej w apelacji i poddał zeznania św. E. S. ocenie także przy jej uwzględnieniu. Żaden z argumentów apelacji tego dotyczących nie może zostać uwzględniony. Obszerne uzasadnienie twierdzenia o kłamliwym pomówieniu oskarżonych Ł. J. i G. G. z powodu tego konfliktu są dalece nieprzekonujące. O ile rozważania tego dotyczące czynione przez Sąd I instancji są logiczne (str. 100 i nast. uzasadnienia wyroku), o tyle argumenty o „braku ról” dla G. G. w pomysłowości E. S. przy składaniu zeznań, czy też wielopłaszczyznowym i długotrwałym konflikcie pomiędzy tym oskarżonym, a świadkiem to prezentacja własnych ocen, mających cechy dowolności. Należy również wskazać, że wbrew pogładowi tego obrońcy, Sąd Okręgowy (str. 100 uzasadnienia) opisał bieg czynności, tj. moment składania oświadczeń przez oskarżonych i wcale momentu tego nie uznał za okoliczność świadcząca na niekorzyść oskarżonych. Nie sposób także pominąć słusznej uwagi Sądu I instancji, że przecież G. G. – tak skonfliktowanemu z E. S. – zarzucono popełnienie tylko jednego czynu, a podczas jego popełnienia pełnił rolę kierowcy. Brak zatem w zeznaniach E. S. tyczących osoby tego oskarżonego nawet prób przypisywania

mu współdziałania w popełnieniu wielu czynów, wiodącej roli itp. elementów wyolbrzymiających zachowania tego oskarżonego.

Także próba zdyskredytowania oceny zeznań św. E. S. w oparciu o jego postawę procesową w postępowaniu toczącym się przed Sądem Rejonowym w Olsztynie – str. 26 apelacji adw. P. D. – nie może być skuteczna. Zarzucanie Sądowi I instancji poprzestanie na stwierdzeniu, że wówczas składane zeznania były nieprawdziwe (co przyznał sam świadek) nie może wyrzucić oczekiwanego skutku, jako że oczywistym jest, że wówczas E. S. zajmował inną postawę niż obecnie, kiedy zdecydował się na współpracę z organami ścigania. Również fakt przyjmowania przez tego świadka w przeszłości marihuany nie może prowadzić do wniosku, że obecnie winien on być słuchany w obecności biegłego – zapewne psychologa, choć adw. P. D. tego nie sprecyzował (str. 27 apelacji).

Odnosząc się do kwestii potwierdzenia zeznań św. E. S. przez inne dowody należy mieć na uwadze to, że materiał dowodowy podlega ocenie w ten sposób, że dowody i okoliczności oceniane są we wzajemnym powiązaniu ze sobą, a nie tak, że każdy z nich ocenia się w oderwaniu od pozostałego materiału dowodowego. Świadców wskazani w pkt 4 apelacji adw. P. D. (str. 18 i na str. 37-38), tj. św. K., C., P., G., B. są rzeczywiście świadkami relacjonującymi zasłyszane informacje, co jednak samo z siebie nie przekreśla waloru takiego dowodu, jako że brak ku temu osadzenia w przepisach, ich zeznania zaś w pewnym zakresie, przy uwzględnieniu, że nie w całości Sąd dał wiarę tym zeznaniom – wbrew temu, co wskazuje ten skarżący wsparły w pewnej mierze to, co zeznał św. E. S., a co dotyczy ukrywania się przed organami ścigania oskarżonych P. M. i P. Z. (1), jak też tego, że dokonują kradzieży metodą „na śpiocha”. Tak samo należy ocenić tę część apelacji adw. B. G., która odnosi się do zeznań tych świadków – str. 34-35. Składa się ona z przytoczenia wyrwanych z kontekstu fragmentów ich zeznań, jak też przytoczenia fragmentu uzasadnienia zaskarżonego wyroku, co nie może być zabiegiem skutecznym, przy czym obrońca poprzestaje na twierdzeniu, że zeznania te są obojętne dla rozstrzygnięcia i nie chce dostrzec, że we wskazanym wyżej zakresie są potwierdzeniem tego, co zeznał E. S.. Nie jest to wsparcie wprost odnoszące się do zarzutów a/o, lecz trudno zasadnie twierdzić, że Sąd I instancji nie miał prawa w ten sposób ocenić tej części materiału dowodowego. Nie ma również podstaw do kwestionowania stanowiska Sądu Okręgowego w zakresie rozważań o popełnianiu przestępstw w okresie ukrywania się przez P. M. (apelacja adw. A. W.). Argument tego skarżącego w postaci zatrudnienia osk. P. M. w okresie ukrywania się nie wyklucza pozyskiwania pieniędzy także w drodze popełniania przestępstw, jak też tego, że podjął ryzyko ich popełnienia mimo tego, że się ukrywał. Odesłać też należy tego obrońcę do uzasadnienia zaskarżonego wyroku i jego strony 54, na której Sąd I instancji zasadnie podnosi, iż K. K. podał, że P. M., ukrywając się potrzebował pieniędzy i dlatego m.in. zajmował się kradzieżami „na śpiocha”. Taką wymowę mają także zeznania św. M. G. (str. 88 uzas.), W. B. (str. 90 uzas.), S. P. (str. 90 uzas.), czy Ł. C. (str. 89 uzas.).

Nie można także podzielić stanowiska adw. B. G. co do wewnętrznej sprzeczności w zeznaniach św. E. S.. Sam skarżący przyznaje, że Sąd I instancji dostrzegł pewne różnice w opisywaniu zdarzeń, jednakże analizował zeznania świadka w powiązaniu z pozostałymi zebranymi dowodami i z analizy tej wyprowadził logiczne wnioski zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku. Przytaczanie na str. 16-17 tej apelacji fragmentów zeznań E. S. nie zmienia wymowy jego zeznań, sprowadzającej się do tego, że niezależnie od wcześniejszych ustaleń, broń palna została użyta w czasie zdarzenia z pkt I a/o, wszyscy biorący udział w popełnieniu tego czynu godzili się na to – o czym świadczy przebieg tego zdarzenia opisany nie tylko przez E. S., ale także pokrzywdzonego św. R. S.. Na marginesie jedynie wypada zaznaczyć, że dla kwalifikowania rozboju z art. 280 § 2 k.k. nie jest konieczne użycie broni (oddanie z niej strzałów), a wystarczające jest posłużenie się nią, czyli np. okazanie pokrzywdzonemu – a o takim pierwotnie zamiarze także mowa w zeznaniach E. S.. Także nie można doszukać się sprzeczności w tej części zeznań świadka, która odnosi się do sposobu podziału pieniędzy pochodzących z tego przestępstwa, bowiem nie było to pierwsze przestępstwo, którego się dopuścił. Omawiana zasada nie musiała dotyczyć czynów z art. 280 § 2 k.k., a innych przeciwko mieniu. Tak samo należy ocenić dalsze wywody adw. B. G. mające umotywić zarzut wewnętrznej sprzeczności w zeznaniach E. S. – str. 17-18, dotyczące czynu popełnionego na szkodę małż. I.. Przytoczone fragmenty zeznań tego świadka nie wykazują, by sprzeczność taka zachodziła. Pomija przy tym skarżący, że świadek wskazał podczas tzw. wizji dom pokrzywdzonych – k. 765-768, zaznaczając, że stan roślinności w tamtym czasie był inny, co z jednej strony stanowi potwierdzenie tego, że był tam wcześniej, z drugiej, że nie wyklucza to zeznań z powodu wskazanego w pkt a na str. 18 (bytności na

posesji nie można utożsamiać z udziałem w całości przygotowań, czynieniem ustaleń). Przytaczanie przez adw. B. G. zeznań tego świadka na str. 10-12 apelacji nie może prowadzić do kwestionowania oceny tego dowodu dokonanej w I instancji, wymowa zeznań jednoznacznie utwierdza w przekonaniu, że oddają one przebieg zdarzenia z dnia 5 lipca 2005 r., bez względu na to, czy wiedzę o zwyczajach pokrzywdzonego posiadał on od kogoś podczas odbywania kary pozbawienia wolności, czy źródła tej wiedzy były inne (także adw. P. D. – str. 28 podnosi brak ustaleń co do źródeł tej wiedzy, nie wskazując przy tym, w jaki sposób można by je ustalić). Adw. B. G., przytaczając nic innego, jak fragmenty zeznań E. S. wybrał ten fragment, w którym mowa o „poddenerwowaniu” świadka podczas zdarzenia w dniu 5 lipca 2005 r., by stan ten następnie dla poparcia wyводу nazwać „znacznymi emocjami” – str. 13 apelacji, w związku z którymi niemożliwy jest brak pamięci po latach o źródłach informacji dotyczących pokrzywdzonego. Zabiegi takie nie mogą być skuteczne, bowiem nie stanowią argumentu podważającego ocenę dowodów dokonaną w I instancji, są wyłącznie prezentacją ocen własnych. To samo należy odnieść do dalszej części wyводу – str. 13-14 apelacji adw. B. G. (próba prezentacji własnej oceny kolejnego fragmentu zeznań świadka), str. 14-15 tej apelacji odnosząca się do zdarzenia w R., przy posłużeniu się tymi samymi fragmentami zeznań świadka co omówione powyżej w aspekcie wewnętrznych sprzeczności (kwestia przygotowania się do popełnienia tego czynu). Chybione są przy tym zarzuty pod adresem świadka, że nie ustalał przyczyn odstępstwa od zazwyczaj podejmowanych wobec pokrzywdzonych działań, poprzestając na przyjęciu do wiadomości, że zostali wywiezieni do lasu, a ich samochód spalony. To samo należy odnieść do uwag tego obrońcy co do czynu popełnionego na szkodę małż. P. – str. 15-16 tej apelacji. Adw. P. D. na str. 28-36 apelacji zawarł szczegółowe wywody dotyczące wszystkich zarzutów aktu oskarżenia, jednak stanowią one wyłącznie polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji. Co do czynu z pkt I a/o, to należy uznać, że wcale nie jest nielogiczne to, że plan działania można ustalać wspólnie, mimo posiadania istotnych danych przez jedną osobę. Wcale osoba ta nie musi być wiodącą w planowaniu czynności, jak też w doborze osób do ich wykonania. Wcale nie oznacza to także, że to E. S. strzelał w kierunku R. S., a kierował samochodem, także podczas ucieczki z miejsca zdarzenia i to mimo tego, że nie posiadał wówczas uprawnień do prowadzenia pojazdu, czego nie ukrywał. Takie zachowanie można ocenić jako nierozważne, ryzykowne, jednak nie jest ono wykluczone – i to także w aspekcie podnoszonym przez adw. B. G. (str. 25-26 apelacji), tj. braku rozpoznania okolicy. Z zeznań pokrzywdzonego R. S. wynika, że sprawcy oddalili się momentalnie, nie zostali przecież ujęci (śledztwo było przecież umorzone), tak więc mimo tych braków ucieczka okazała się udana. To samo odnosi się do podnoszonego przez adw. B. G. oczekiwania na odludnej stacji benzynowej – i takie postępowanie okazało się skuteczne, bo nie nastąpiło zatrzymanie. Bazowanie na stwierdzeniu, że doświadczony przestępca nie popełniłby takiego błędu nie wystarczy, by zakwestionować to, co zeznał E. S. i by podważyć ocenę tego dowodu. Wymowa jego zeznań w odniesieniu do zarzutu I a/o nie jest taka, by usiłował sugerować, że użycie broni, czy pierwotnie zakładane jej okazanie dla postrachu było ekscysem, mowa w nich przecież – abstrahując od rozmów na ten temat jeszcze przed zdarzeniem, że widział broń już podczas jazdy na miejsce zdarzenia, jeszcze przed jego popełnieniem, miał świadomość, że Ł, J. wyskakuje z samochodu razem z bronią, że nie pozostawia jej w pojeździe. Z faktu, że osoba strzelająca była szczuplejsza od sprawcy zabierającego torbę z pieniędzmi nie wolno wywodzić, że osobą tą był E. S.. Brak jest także podstaw do podważenia oceny zeznań R. S. w oparciu o argumentację adw. P. D. zawartą na str. 29 apelacji. Zasadnie wskazuje Sąd Okręgowy, że świadek ten relacjonował zdarzenie bezpośrednio po dokonanych na nim rozboju, a św. E. S. po latach, bo dopiero w 2013 roku. Zeznania pokrzywdzonego zostały wparte opinią biegłego balistyka – dwa pociski zostały wystrzelone z dwóch różnych jednostek broni, co koresponduje z zeznaniami R. S. - drugi sprawca miał mały mieszczący się w dłoni pistolet (str. 45 uzas.). Nie dziwi, że R. S. na rozprawie twierdził, że nie pamięta szczegółów zajścia. Próba kwestionowania zeznań R. S. – adw. P. D., str. 29-30 apelacji – nie może być uznana za skuteczną, skarżący ten snuje wyłącznie przypuszczenia, w tym te, które dotyczą nielegalnego posiadania broni przez pokrzywdzonego. Tak samo należy ocenić przypuszczenia, niczym nie poparte, które dotyczą np. wypadnięcia jednej z łusek z kieszeni policjanta dokonującego oględzin. Podstawy do kwestionowania zeznań św. R. S. i E. S. nie mogą także stanowić zeznania świadków, którzy nie widzieli w ogóle przedmiotowego zdarzenia, bądź widzieli jedynie jego fragmenty – przykładowo św. P. widzący dwie wsiadające do auta, którym oddalili się sprawcy, obie wsiadały od strony pasażera. Jedną osobę wsiadającą już w momencie, gdy auto ruszyło widział św. M. Ś. i św. G. S.. Wszystkie te osoby, których zeznania nie umknęły Sądowi I instancji (str. 51 uzas.), były przygodnymi świadkami, w żaden sposób nie spodziewającymi się tego, co miało miejsce, w związku z tym ich uwaga nie była nakierowana na obserwację, jak też nasłuchiwanie odgłosów – strzałów, czy też odgłosów przypominających strzały. Dlatego też różne relacjonowanie ilości słyszanych przez nich strzałów, czy odgłosów przypominających strzały nie mogą być

miarodajnym wyznacznikiem tego, ile rzeczywiście strzałów padło. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że E. S. podawał, iż Ł. J. oraz P. Z. (oni wychodzili z samochodu, by podjąć działania wobec pokrzywdzonego) zajmowali w samochodzie miejsca pasażerów, Ł. J. z przodu, a P. Z. z tyłu. Ten ostatni po wrzuceniu do bagażnika torby ze zrabowanymi pieniędzmi wsiadał do auta w momencie, w którym samochód już ruszył. Te charakterystyczne momenty oddają zeznania w/w świadków. Choć skarżący ten (str. 3) kwestionuje ocenę dowodu z zeznań tych świadków, sam bazuje na treści tych zeznań. Nie można także zgodzić się z adw. P. D. co do rozważań odnoszących się do analizy przedmiotowego zdarzenia w kontekście przepisów ustawy o broni i amunicji. Nie budzi bowiem wątpliwości, że łuski ujawnione na miejscu zdarzenia zostały wystrzelone z broni palnej w rozumieniu tejże ustawy. Skoro pokrzywdzony nie pamiętał wielu szczegółów zdarzenia nie może być skuteczny argument, że nie przeprowadzono na sali rozpraw eksperymentu polegającego na „zaprezentowaniu” mu głosu oskarżonych, jak też że nie uczyniono tego w stosunku do innych pokrzywdzonych. To samo odnosi się do argumentacji tego dotyczącej zawartej w apelacji adw. A. W. – str. 6 tej apelacji, jak też do innej części apelacji adw. P. D. – str. 33. Pokrzywdzeni nie wykluczyli na sali rozpraw oskarżonych jako sprawców.

Dokonując ocen dowodów dotyczących zdarzeń na szkodę małż. I. Sąd I instancji także nie popełnił błędów i należy uznać, że oceny te, tak jako oceny dotyczący czynu z pkt I a/o, mieszczą się w granicach wytyczonych art. 7 k.p.k. uprawniony jest wniosek, że zeznania pokrzywdzonych układają się w logiczną całość z zeznaniami św. E. S., św. P. K., św. Z. Z.. Wszyscy apelujący pomijają to, a przecież dowody należy poddać ocenom we wzajemnym powiązaniu, a nie każdy z nich w oderwaniu od pozostałych. Ponieważ E. S. wskazał, że czynów tych dopuścili się z nim P. M. i P. Z. pewną weryfikacją takiego stanowiska jest to, że nie wykluczono w badaniach zabezpieczonych śladów DNA, by pochodziły one od P. Z.. Taka jest wymowa opinii tego dotyczących, w tym złożonych na rozprawie przez biegłe J. Ż. i A. K., do czego odwołuje się także adw. B. G. – str. 33-34 apelacji. Oczywiście dowód taki sam z siebie nie mógłby stanowić o niczym, jednak nie podlega on ocenom w oderwaniu od całokształtu okoliczności. Tak też został oceniony w I instancji. Obecność DNA P. M. na czapce dotyczy natomiast innego zdarzenia – to w związku z apelacją adw. P. D., str. 31. Skarżący ten, podobnie jak adw. A. W. prezentuje własną ocenę dowodów, w tym zmiennego składu osobowego, co w świetle zeznań pokrzywdzonych nie wchodzi w grę. Analiza połączeń telefonicznych także dla Sądu nie była dowodem zasadniczym, a pomocniczym, co wyraził wprost w uzasadnieniu wyroku. Adw. A. W. twierdzi, że zeznania pokrzywdzonych tym czynem kłócą się ze sobą i na tym poprzestaje, nie podejmując nawet próby wykazania tego. Powoływanie się na ustawowy termin do wniesienia apelacji – należy wnosić, że za krótki, by przedstawić dokładnie swoje stanowisko – nie może zyskać aprobaty. Sąd I instancji był uprawniony do poczynienia ustalenia, że sprawcy ukryli się, oczekując na pokrzywdzonego I. (obecność żony nie była spodziewana), zaś skarżący ten nie przedstawił żadnego argumentu natury przeciwnej. Co do tego, jaka była rola poszczególnych sprawców, należy odesłać tego skarżącego do rozważań dotyczących instytucji współsprawstwa, które zawarł Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 114). Próba podważenia ustalenia o udziale P. M. także w spaleniu samochodu należącego do pokrzywdzonych I. pomija zupełnie dowód z zeznań św. P. K., który widział jadące dwa samochody, płonący pojazd i drugi oddalający się z miejsca tego zdarzenia. Relacja ta powiązana z depozycjami św. E. S. dała podstawy do poczynienia kwestionowanych ustaleń. Sąd I instancji rozważył także formę zwracania się do siebie przez sprawców, zaś adw. P. D. nie zawarł tego rodzaju argumentacji, która mogłaby rozważania te zakwestionować. Odnosząc się do podnoszonych przez tego skarżącego oraz adw. B. G. argumentów dotyczących zeznań św. D. M. należy podzielić ocenę tego dowodu dokonaną przez Sąd Okręgowy – str. 65-66 i 110 uzasadnienia wyroku. Zeznania św. E. S. dotyczące nieruchomości należącej do świadka potwierdzają jego znajomość posesji i domu, wiedział że jest tam także lokal o nr (...), uczestniczył w eksperymencie i wskazał dom, w którym było wynajęte mieszkanie o takim właśnie numerze- k. 999-1001. Nie było więc tak, jak podnosi w apelacji adw. P. D., że dopiero na rozprawie nastąpiło rozpoznanie przez świadka tej nieruchomości. Zasadnie zwraca uwagę Sąd I instancji uwagę na nie kategoryczność zeznań św. D. M. w tym względzie – vide: wskazana powyżej część uzasadnienia wyroku, w tym także na fakt, że żadna z umów nadesłanych z Urzędu Skarbowego nie potwierdza, by w okresie obejmującym okres bliski zdarzeniom w R. lokal nr (...) był oficjalnie wynajęty. Nie mogą być więc skuteczne argumenty obu obrońców sprowadzające się do tego, że skoro Urząd Skarbowy nie dysponuje umową, to oznacza to, że lokal ten nie był wynajmowany, przy czym adw. P. D. w końcowym fragmencie tego dotyczącym nie wyklucza, że E. S. rzeczywiście mógł tam przebywać. Argumentu przeciwko wnioskowaniu Sądu I instancji nie stanowią także fragmenty zeznań tego świadka przytoczone przez adw.

B. G. na str. 19 apelacji. obrońca ten przyznaje, z czym Sąd Apelacyjny się zgadza, że powszechnie wiadomym jest, iż najem w Polsce charakteryzuje się dużą tzw. szarą strefą. Skoro więc w zjawisku tym uczestniczą osoby w ogóle nie ujawniające swojego proceduru, niewykluczone jest, by uczestnictwo to dotyczyło także kogoś, kto w części czyni to legalnie, a z pewnością osobie ukrywającej się przed organami ścigania nie zależałoby na zawieraniu umowy przy użyciu własnego dowodu osobistego. Trudno zatem zgodzić się z tym obrońcą, że zeznania św. D. M. wykluczają to, co zeznał św. E. S., który rozpoznał dom i wskazał w nim lokal nr (...). Adw. P. D. – choć nie zgadza się z oceną zeznań św. M. S. (str. 33 apelacji), ogranicza się wyłącznie do jednego zdania umotywowania swojego stanowiska tego dotyczącego, a co nie może być skuteczne wobec braku jakiegokolwiek argumentacji.

Oceny dotyczące dowodów związanych ze zdarzeniem w miejscowości W. – czyn popełniony na szkodę małż. P. także nie obrażają art. 7 k.p.k.

Niewątpliwie Ł. J. został skazany za współsprawstwo w popełnieniu czynu na szkodę w/w pokrzywdzonych, zaś treść tego wyroku wpisuje się w treść depozycji E. S. po zmianie przez niego postawy procesowej. Adw. P. D. – choć nie kwestionuje tego, że E. S. pozostawił ślad biologiczny na butelce ujawnionej w O. (...) kierowanym przez Ł. J., zajął stanowisko, że nie potwierdza to treści jego zeznań, snując rozważania, że mógł ją tam zostawić przy innej okazji. Podobna jest wymowa rozważań tego obrońcy dotycząca DNA P. M. ujawnionego na czapce znalezionej nieopodal miejsca ucieczki tego oskarżonego przed ścigającą go policją. Otóż rozważania te noszą cechy dowolności, w związku z tym nie mogą stanowić okoliczności mającej podważyć tok rozumowania Sądu meriti. Dowody te w sposób kategoriyczny wspierają to, co zeznał E. S. i tak też prawidłowo zostały ocenione w I instancji. Wywód o „probablistycznym” charakterze opinii co do DNA P. M. zawarty w apelacji adw. A. W. jest całkowicie chybiony, gdyż opinia ta jest kategoriyczna, a żaden ze skarżących nie przedstawił argumentów mogących podważyć jej treść. Jako dowód o innej wymowie potraktował Sąd I instancji opinię dotyczącą śladów biologicznych przez P. Z.. Jest to sytuacja analogiczna z omówioną powyżej (zdarzenie na szkodę p. I.). W tym miejscu należy także przypomnieć, że opinie dotyczące śladów biologicznych wykonane w niniejszym postępowaniu mają bardzo różne wnioski – od kategoriycznych, poprzez stwierdzające, że określona osoba mogła pozostawić badane ślady, do wykluczających ich pochodzenie od osób, których materiał porównawczy dostarczono do badań. Podnoszone przez adw. B. G. sprzeczności pomiędzy zeznaniami św. E. S., a zeznaniami pokrzywdzonych E. P. i A. P. mające w zamyśle dowodzić nieprawdziwości zeznań E. S. (str. 22-23 apelacji) w istocie są pozorne. Pokrzywdzeni oczekiwali od biegającego luźno psa – wilka czujności, która nie nastąpiła. Pies cieszył się, jak przyjechali funkcjonariusze policji – zeznania pokrzywdzonego, nie alarmował natomiast przedtem, jak miała miejsce kradzież. Reakcja na policjantów wskazuje, że pies był po zdarzeniu sprawny w tym znaczeniu, że nie otrzymał środków obezwładniających, nie był więc „otumaniony”, jak chce tego obrońca. Z zeznań E. S. wynika, że nie było tam żadnego psa (rozprawa w roku 2014 r.). Z zestawienia powyższego można wyprowadzić wnioski, że podczas popełnienia czynu pies nie alarmował swoich właścicieli o obecności osób obcych na posesji, nie hałasował, nie był uwiązany – miał możliwość pobytu na całej posesji – tak więc mógł pozostać niezauważony. Co do sprzeczności pomiędzy zeznaniami św. E. S. a zeznaniami św. A. Z. i św. T. D. (str. 19-22 apelacji adw. B. G.), to obrońca ten nie dostrzega, że w toku postępowania przed Sądem I instancji przesłuchano nie tylko w/w świadków na okoliczności dotyczące nieudanego pościgu za sprawcami. Przesłuchano także B. S., T. C., D. D.. Należy mieć przy tym na uwadze odstęp czasu, pomiędzy zdarzeniem, a rozprawą. Dotyczy to wszystkich świadków, także tych, którzy byli przesłuchani w postępowaniu przygotowawczym, w którym obecnie wyjaśniana okoliczność nie pojawiła się, zaś niewątpliwie jest, że całe zdarzenie było dynamiczne i miało miejsce nocą (listopada, godz. ok. 2.30), a teren nie był oświetlony i nie był płaski. O tym, że obecnie przesłuchiwanie na omawiane okoliczności (czy zbieg był jeden czy dwóch) świadkowie nie pamiętają szczegółów najlepiej świadczą zeznania św. D. z rozprawy – k. 2449-2451, poza tym, co przytacza skarżący mówiące, że szczegółów nie pamięta, a wszystko działo się bardzo szybko i w panujących ciemnościach trudno było dostrzec, czy poza kierowcą były jeszcze inne osoby. Także wbrew temu, co podnosi obrońca zeznania te nie mogą stanowić podstawy do zakwestionowania zeznań św. E. S. i w tej części, która dotyczy jego i P. Z. udanej ucieczki przed pościgiem policyjnym.

Żaden z argumentów adw. P. D. dotyczących czynu popełnionego na szkodę małż. H. także nie zasługuje na uwzględnienie. Sam skarżący określa E. S. jako osobę, będącą de facto inicjatorem wszelkich podjętych potem wobec

pokrzywdzonych działań, co pozostaje w sprzeczności z poglądem tego obrońcy o dążeniu przez E. S. do umniejszenia swojej roli w tym zdarzeniu. Świadek ten przecież obserwował kantor, ustalił godziny jego pracy, jak też okoliczności opuszczania kantoru przez A. H. (1), po którą przyjeżdżał mąż, a potem dane te zostały wykorzystane przez wszystkich planujących popełnienie tego czynu. To E. S. był tą osobą, która zaatakowała A. H.. Jego rola w porównaniu z pozostałymi sprawcami tego czynu była wiodąca, tak więc nie sposób podzielić argumentów, jakoby jego depozycje były skierowane na rozłożenie jego odpowiedzialności wśród innych sprawców, na umniejszenie swojej roli (str. 35 apelacji adw. P. D.) – dwaj sprawcy pozostali w aucie, bo nie mogli otworzyć drzwi, a G. G. był kierowcą i nie miał kontaktu z pokrzywdzonymi. Sąd I instancji analizując materiał dowodowy dotyczący zdarzenia z dnia 22 listopada 2005 r. dostrzegł wszelkie istotne okoliczności wymagające rozważenia, w tym te, o których mowa w apelacji tego obrońcy – w tym przekonująco odniósł się do kwestii związanych z metalową rurką ujawnioną w samochodzie M. (...) zeznań pokrzywdzonych tego tyczących, jak też do zeznań św. E. S. odnoszących się do tego wątku. Apelujący nie przeciwstawił analizie dokonanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku żadnej argumentacji mogącej tę analizę podważyć, bowiem ogranicza się do prezentacji własnej oceny zebranych dowodów, w tym zeznań św. E. S., w związku z czym należało uznać, że brak jest podstaw do przyjęcia, że oceny Sądu I instancji są nieprawidłowe. Wskazywana przez tego obrońcę okoliczność w postaci wskazywania przez E. S., że użyto samochodu O. (...), a nie M. także nie stanowi o braku wiarygodności zeznań tego świadka, jeśli mieć na uwadze odstęp czasowy od zdarzenia do składania zeznań oraz – co istotne – że samochód marki O. (...) był używany przez oskarżonych objętych niniejszym postępowaniem (vide: czyn popełniony na szkodę p. P. dnia 8.11.2006 r. – w samochodzie tym ujawniono butelkę ze śladem biologicznym E. S.). Także podnoszenie, że na sali rozpraw oskarżeni nie zostali rozpoznani nie może być skuteczny, zwłaszcza zaś tak należy ocenić tę część apelacji w zestawieniu z samym przebiegiem zdarzenia, w którym aktywny wobec pokrzywdzonych był E. S.. Nieporozumieniem jest ta część wyводу, która dotyczy osoby K. K.. Nie kwestionując zasady domniemania niewinności i tego, że wina musi być stwierdzona wyrokiem prawomocnym, a co dotyczy oczywiście także K. K. – o czym była mowa powyżej – należy zauważyć, że zasady przyjmowania w opisie czynu jako współsprawcy (w powyższej sytuacji procesowej) określenia „osoba ustalona” bez użycia personaliów, nie można utożsamiać z ukryciem przez świadka osoby współdziałającej z oskarżonymi i E. S.. Ustalenia Sądu I instancji str. 8 i nast. uzasadnienia wyroku) są jednoznaczne także w zakresie składu osobowego sprawców, w tym K. K.. Treść wyroku zapadłego w postępowaniu przeciwko K. K. i to niezależnie od jego prawomocności, czy nieprawomocności nie wiązała natomiast Sądu orzekającego w sprawie niniejszej. Na marginesie jedynie wypada zaznaczyć, że jego treść odbiega od przytoczonej przez obrońcę w apelacji – str. 8-9 uzas. wyroku.

Odnosząc się do apelacji adw. P. D. w tej jej części, która dotyczy czynu przypisanego P. Z. w pkt 11 wyroku (zdarzenie w S.), powyżej zawarto argumentację związaną z zarzutem powagi rzeczy osądzonej. Obrońca ten twierdzi, niezależnie od zarzutu rei iudicatae, że ocena dowodów co do tego czynu także, jego zdaniem, nie jest prawidłowa. Ze stanowiskiem tym nie można się zgodzić. Z faktu, że sprawcy co do zasady planowali popełnianie przestępstw nie można wywodzić, że niemożliwe jest, by czynu tego dokonano bez uprzedniego planowania i obserwacji pokrzywdzonych, podejmując takie ryzyko. Mowa o tym także w apelacji adw. B. G. – str. 26-27 – i zawartą tam argumentację należy ocenić także krytycznie, gdyż popełnienie nieplanowanego uprzednio czynu z przyczyn wskazanych przez obrońcę nie jest wykluczone. Nie było natomiast tak, jak twierdzi adw. P. D., że czynu tego dokonano „przy drugiej próbie”, gdyż było to popełnianie go etapami – pierwszy zakończony „sukcesem” polegał na zaborze samochodu V. (...), drugi także został zakończony zaborem pozostałych dóbr ujętych w opisie czynu. Powrót nastąpił, gdyż początkowo sprawcy nie dysponowali stosownymi narzędziami, by odkręcić przymocowaną zamkniętą kasetkę, której się istnienia się nie spodziewali. To, że sposób tych działań odbiegał od uprzednio przyjętego schematu, nie odbiera zeznaniom E. S. waloru wiarygodności. Także próba podważenia oceny zeznań św. E. S. poprzez twierdzenia o niemożliwości działań osk. P. Z. co do czynów z pkt II i III a/o oraz czynu z art. 279 § 1 k.k. na szkodę A. U. w zestawieniu z przypisanym mu działaniem w postaci odprowadzenia samochodu V. (...) do W. i jego zbyciem nie może być skuteczna. Sąd I instancji (str. 68-69 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) analizował te kwestie i zauważył, a czego nie chce dostrzec obrońca, że przestępstwo w S. zostało popełnione w nocy z 30 na 31 sierpnia 2006 r., przestępstwa w R. wieczorem dnia 31 sierpnia 2006 r., zatem możliwe było – zważywszy na odległości – przemieszczanie się w międzyczasie do G., natomiast ustalił, że V. (...) odprowadzał do W. oskarżony P. Z. albo M. S., nie wskazując daty tegoż odprowadzenia, w związku z czym brak jest argumentów by twierdzić, że ze względów czasowych i odległością

z W. do W. i datami popełnienia tych czynów udział w ich dokonaniu przez P. Z. jest niemożliwy. Z prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2012 r. – XVIII K 76/10 – wynika natomiast, że przypisane P. Z. działania miały miejsce w miesiącu wrześniu 2006 r. bez określenia dokładnej daty, co sprawia, że niezasadne jest twierdzenie, jakoby mieściły się one w przedziale czasowym pomiędzy przestępstwami w S. i R. (oba miały miejsce w sierpniu 2006 r). Choć adw. P. D. w zarzucie III.2 wskazał, że wadliwie oceniono także zeznania M. S. i M. R. oraz opinię biegłego d.s. broni i amunicji nie przedstawił w tym względzie żadnej argumentacji. Także nie uzasadniony w żaden sposób pozostał zarzut obrazu art. 410 k.p.k. (zarzut III.3), bo za takie nie można uznać jego powielenia na str. 40 apelacji. Skarżący ten nawet nie wskazał, gdzie w aktach – jego zdaniem – zalegają protokoły, o których mowa w tym zarzucie. Adw. A. W. podnosząc kwestie dotyczące zawarcia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku części dotyczącej tzw. grupy mokotowskiej nie wskazał, jakie to ma przełożenie na treść wyroku Sądu I instancji. Nie można się zgodzić z tym obrońcą, że dowód z zeznań jednego świadka nie może stanowić podstawy ustaleń w sprawie. Odnosząc się do kwestii podnoszonych przez adw. B. G. na str. 27-28 w postaci rozpoznania przez E. S. obiektów podczas eksperymentów procesowych, należy poczynić dwie uwagi. Po pierwsze – z doświadczenia życiowego wiadomym jest, że możliwa jest sytuacja, w której dana osoba nie potrafi opisać np. drogi dojazdu w konkretne miejsce, natomiast drogę tę pokaże, nie wskaże adresu, lecz trafi do danego miejsca, zatem z braku precyzji w opisie nie wolno wyprowadzać wniosku o niemożliwość trafienia w konkretne miejsce. Po drugie – skarżący ten zdaje się nie zauważać, że wysnuwając tego rodzaju zarzuty pod adresem E. S. popada w sprzeczność, gdyż z jednej strony uważa, że „po tak wielu latach” wskazywanie tych miejsc nie jest możliwe, z drugiej wymaga od świadka ponad przeciętnej pamięci, bowiem zarzuca mu to, że na wiele z pytań odpowiedział w ten sposób, że nie pamięta okoliczności, o które był pytany, tym samym przykłada do jego pamięci „dwie miary”, a co nie może zyskać aprobaty. Na ocenę zeznań św. E. S. nie może mieć wpływu zakres czynności przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym, bowiem nie miał na to wpływu. To, w jaki sposób sprawcy dzielili się uzyskanymi z przestępstw korzyściami pozostaje bez wpływu na ocenę zeznań tego świadka. Podnosząc brak skonfrontowania zeznań E. S. tego dotyczących, adw. B. G. nie wskazuje z czym miałyby one zostać skonfrontowane, skoro podział ten dokonywał się między sprawcami, a wszyscy pozostali negowali swój udział w popełnieniu zarzucanych im przestępstw. Wszelkie rozważania – str. 28-29 apelacji - tego dotyczące są przypuszczeniami, nie mogącymi podważyć oceny zeznań św. E. S.. O braku wiarygodności tego świadka nie może także świadczyć to, że w samochodzie, w którym zatrzymano Ł. J. (zdarzenie z dnia 8 listopada 2006 r.) nie ujawniono odcisków palców P. Z. – str. 23 apelacji adw. B. G.. Fakt ten nie pozostaje – jak określa to ten skarżący – w rażącej sprzeczności z zeznaniami tego świadka. Niejednokrotnie zdarza się, że mimo obecności danej osoby w konkretnym miejscu odblaski jej palców nie są ujawnione, choćby z uwagi na różny rodzaj powierzchni, na której mogłyby zostać pozostawione.

Także zarzuty ewentualne zawarte w apelacji tego obrońcy nie mogą być skuteczne.

Bezzasadny jest zarzut 3 apelacji adw. B. G.. Sąd I instancji nie uchybił wskazanym w tym zarzucie przepisom – tj. art. 410 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. Ustalenia faktyczne dotyczące zdarzenia z dnia 5 lipca 2005 r. są prawidłowe i wynika z nich, że oskarżony P. Z. (1) otworzył bagażnik i zabrał z niego reklamówkę z pieniędzmi i miało to miejsce po oddaniu strzałów z broni palnej, zatem – nawet przy założeniu czynionym przez obrońcę, że oskarżony ten sam nie miał broni i wcześniej nie miał wiedzy o tym, że któryś z pozostałych sprawców ma ze sobą broń palną, w tym momencie, w którym została ona uwidoczniiona i użyta (strzały pod nogi pokrzywdzonego) wiedzę tę już posiadał i mimo tego – już po oddaniu strzałów, dokonał zaboru reklamówki z pieniędzmi, a co jest równoznaczne z objęciem zamiarem także i tego znamienia kwalifikowanego rozboju, czyli ze współsprawstwem w popełnieniu czynu z art. 280 § 2 k.k. Słuszny jest pogląd przytoczony przez tego obrońcę (str. 37 apelacji) dotyczący istoty współdziałania przy popełnieniu czynu tak kwalifikowanego, gdyż rzeczywiście wystarczające jest, by jeden ze sprawców posłużył się bronią palną, a pozostali objęli to swym zamiarem, co może nastąpić także w czasie przestępnego działania i nie musi być wynikiem wcześniejszych uzgodnień, ustaleń, nie jest także wymagana wcześniejsza wiedza co do posiadania jednego ze współsprawców broni palnej, noża czy podobnie działającego narzędzia. Tak więc nawet idąc tokiem rozumowania tego skarżącego, brak jest podstaw do podzielenia argumentacji zawartej w apelacji co do zarzutu 3. Przytoczone w uzasadnieniu tego zarzutu fragmenty zeznań św. E. S. i wywody dotyczące świadomości pozostałych współsprawców co do tego, że Ł. J. siedzący na przednim siedzeniu ma broń zauważalną przez kierowcę, a nie

pasażerów zajmujących miejsca z tyłu samochodu (nie widzieli jej), bez względu na ocenę okoliczności związanych z wcześniejszymi ustaleniami dotyczącymi zabrania broni, jej okazania dla postrachu, a nie użycia pozostają bez znaczenia dla prawnej oceny zachowania P. Z. (1), gdyż przebieg zdarzenia przemawia za tym, że objął jej użycie swym zamiarem, zatem wyczerpał znamiona art. 280 § 2 k.k.

Co prawda Sąd I instancji z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu wyroku nie ustalił konkretnych zachowań konkretnych współsprawców zdarzeń na szkodę małż. I., nie można jednak utożsamiać takiego stanu z brakiem podstaw do przypisania P. Z. (1) współsprawstwa w popełnieniu tych czynów – zarzut 4 apelacji adw. B. G.. Z zeznań św. E. S. wynika, że oskarżony ten (P. Z.) był jednym ze współdziałających w popełnieniu tych czynów, z zeznań małżonków I. wynika ilość napastników, którzy (wszyscy) odjechali dwoma samochodami po porzuceniu ich w lesie, następnie św. P. K. widział dwa pojazdy wjeżdżające na polną drogę, bezpośrednio potem widział jeden z tych pojazdów płonący, a drugi z nich odjeżdżający. Bezpośrednio potem do pozostałych dołączył E. S., który uzyskał relację z przebiegu zdarzeń, łącznie ze spalaniem samochodu. Wszystkie powyższe zdarzenia następowały bezpośrednio po sobie, nie było przerw czasowych pozwalających na zmianę składu osobowego, do odłączania się od pozostałych, co sprawia, że bez obrazy art. 7 k.p.k. i bez naruszenia pozostałych przepisów ujętych w zarzucie 4 tej apelacji przypisano P. Z. (1) współsprawstwo obu tych przestępstw. Powołanie się na stres pokrzywdzonych opisujących ilość sprawców nie może być zabiegiem skutecznym – nie negując tego, że pokrzywdzeni znajdowali się w stresie, należy ocenić, że rzeczowo relacjonowali przebieg zdarzeń, opisując to, co widzieli, w tym ilość sprawców. Przywołać w tym miejscu należy ponownie rozważania dotyczące istoty współsprawstwa – role poszczególnych współdziałających muszą polegać na tym, że łącznie wypełnią znamiona danego czynu zabronionego, nie jest zaś istotne, jakie konkretne czynności wykonawcze każdy z nich wykonuje byle tylko obejmował zamiarem całość tychże znamion. Przebieg omawianych obecnie zdarzeń niewątpliwie jest taki, że wszyscy współdziałający obecni przy wykonywaniu poszczególnych czynności sprawczych musieli objąć zamiarem całość wykonywanych działań stanowiących znamiona omawianych obecnie przestępstw.

Zarzut ewentualny tej apelacji o nr 5 (str. 4) został omówiony powyżej – powaga rzeczy osądzonej.

Podsumowując powyższe wywody należy stwierdzić, że mimo obszerności apelacji obrońców, brak jest podstaw do przyjęcia, by Sąd I instancji oceniając zebrane dowody obraził art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Sąd ten dokonał kompleksowej oceny dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonych – uzasadnienie wyroku zawiera wskazanie powodów odmówienia im wiary i w zestawieniu z pozostałymi ocenami należy uznać ocenę tę za trafną. Nie ma również podstaw do przyjęcia, by doszło w I instancji do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. Sąd I instancji nie powziął wątpliwości, o których mowa w tym przepisie, w związku z czym brak podstaw do zarzucania obrazy tego przepisu. Efektem prawidłowych ocen zebranych dowodów są trafne ustalenia faktyczne będące podstawą zaskarżonego wyroku, zatem zarzuty błędnych ustaleń faktycznych także należało uznać za chybione. Dlatego też, zdaniem Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów. Nie ma także powodów do uchylecia zaskarżonego wyroku i do przekazania sprawy do jej ponownego rozpoznania – choć skarżący postulowali takie rozstrzygnięcie, nie wykazali takowej potrzeby.

Prawidłowa i należyte umotywowana jest również ocena prawna zachowania oskarżonych. Sąd Okręgowy uzasadnił, dlaczego uznał, że zdarzenia z dnia 5 lipca 2006 r. winno zostać zakwalifikowane z art. 280 § 2 k.k., czyny popełnione na szkodę p. I. z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz z art. 288 § 1 k.k. czyny z pkt IV i VI a/o z art. 279 § 1 k.k., a czyn z pkt V a/o z art. 280 § 1 k.k. Prawidłowo przyjęto także w I instancji działanie przez P. Z. (1) w warunkach art. 64 § 2 k.k., z wyjątkiem czynu z pkt III a/o (popełniony w warunkach art. 64 § 1 k.k.), a przez P. M. (1) w warunkach art. 64 § 1 k.k. Przesłanki uzasadniające takie ustalenia wskazano w samych opisach przypisanych im czynów i są one zgodne z danymi z akt sprawy. Nie ma podstaw do przyjęcia, by czyny z pkt II i III a/o kwalifikować przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. bądź art. 12 k.k. - popełnieniu ich towarzyszyły dwa odrębne zamiary, drugi z nich popełniono już po zostawieniu p. I. w lesie, po zakończeniu wszelkich działań skierowanych przeciwko tym pokrzywdzonym. Po osiągnięciu pierwotnego celu, dokonano spalania samochodu o wartości ponad 100.000 zł. Społeczna szkodliwość takich działań nie zezwala na uznanie ich za czyn współukarany następczy.

Kary orzeczone względem oskarżonych nie noszą cech rażącej i niewspółmiernej surowości w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., co odnosi się do kar jednostkowych i kar łącznych. Ich rozmiar jest wyważony i uwzględnia okoliczności mające znaczenie dla tej części orzeczenia, został też przekonująco uzasadniony, z wyjątkiem tego, iż nie sposób zgodzić się z Sądem I instancji, by cel działania (poza czynem z art. 288 § 1 k.k.) w postaci osiągnięcia korzyści majątkowej, stanowiący znamiona czynów z art. 280 k.k., art. 279 § 1 k.k. mógł stanowić okoliczność mającą wpływ na wymiar kary, znaczenie ma natomiast wysokość tychże korzyści, co słusznie przyjęto przy orzekaniu o karach. Podnoszony przez obrońcę P. Z. wpływ czasu od zdarzeń do zakończenia niniejszej sprawy, jak też wskazywane przez tego obrońcę okoliczności dotyczące sposobu funkcjonowania przez tego oskarżonego – str. 38-39 apelacji - nie może prowadzić do obniżenia wymierzonych kar i kar łącznych pozbawienia wolności i grzywny (zastosowano zasadę asperacji). G. G. wymierzono karę w wysokości ustawowego minimalnego zagrożenia wskazanego w art. 280 § 1 k.k., niewiele od tegoż minimum odbiega wysokość kary grzywny. Sąd Okręgowy miał na uwadze te okoliczności, o których mowa w apelacji adw. B. G. – str. 128 uzasadnienia – nie pominął bowiem faktu, że P. Z. i Ł. J. po popełnieniu przestępstw podjęli pracę i naukę. Fakt warunkowego zwolnienia z innej sprawy, jak też odbycie terapii odwykowej, nie może sam z siebie stanowić okoliczności uzasadniającej obniżenie wymiaru kary w sprawie niniejszej. Wymiar kar w niniejszej sprawie – wbrew twierdzeniom adw. A. W. – nie ma charakteru „odwetowego”, jeśli zważyć na obciążające oskarżonych okoliczności, ustawowe zagrożenia za poszczególne przestępstwa i wymiary kar za ich popełnienie, zaś funkcją kary jest oddziaływanie nie tylko na sprawcę, ale również ma ona za zadanie oddziaływanie w ramach prewencji generalnej. Przywołane na str. 9 tej apelacji argumenty w postaci wyrwanych z kontekstu fragmentów uzasadnienia wyroku nie mogą stanowić podstawy do uznania, że kary wymierzone P. M. rażą swoją surowością, tak jak argumenty dotyczące obecnego funkcjonowania tego oskarżonego i jego stan zdrowia. Odnosząc się – niezależnie od zmiany wyroku w tym zakresie omówionej powyżej – do rozmiaru zobowiązań finansowych wynikających z treści wyroku, należy wskazać na treść art. 46 § 1 k.k., w tym obligatoryjność orzekania przez Sąd w wypadku złożenia wniosku w trybie tego przepisu, zaś wysokość kary grzywny orzeczonej co do tego oskarżonego (200 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 20 zł) w zestawieniu z okolicznościami popełnionych czynów nie może być uznana za taką, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., co odnosi się również do pozostałych oskarżonych. Kary orzeczone w niniejszej sprawie nie naruszyły równowagi między prewencją szczególną, a ogólną, a za stanowiskiem takim przemawia nic innego, jak ich wymiar.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zwolnienia oskarżonych od kosztów związanych z postępowaniem odwoławczym.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w wyroku.